

E. Ratownictwo.

Zjawisko to – nieodległe od wskazywanych wyżej zagrożeń autorytaryzmu i paternalizmu – opisuje Eric Berne. W odróżnieniu od pomagania czy ratowania, ratownictwo ma miejsce wtedy, gdy psychologiczną korzyść odnosi osoba pomagająca, przy jednoczesnym wytworzeniu poczucia niższości i niemocy w osobie wspomaganej. Gra ratownicza, o której tu mowa, rozgrywa się między trzema postaciami („trójkąt dramatyczny Karpmana”): ratownikiem, prześladowcą i ofiarą. Rola Ratownika daje poczucie wyższości, skłania do dominacji, chroni zarazem przed rolą Ofiary. *Osoba w roli Ratownika usiłuje pod pretekstem udzielania pomocy uzależnić innych od siebie.* Rola Ofiary zbudowana jest na poczuciu niższości w stosunku do innych – na doznaniu bezradności, niemocy, braku woli i zdolności. Rola Prześladowcy oparta jest na sile i poczuciu przewagi. Dialektyka tego związku polega w istocie na wzajemnym warunkowaniu się i wzmacnianiu powyższych ról. Ratownik potrzebuje Ofiary. Jeśli Ofiara zaakceptuje swój status, prawdopodobnie jest że Ratownik stanie się Prześladowcą.

Być może uprawniona byłaby analogia pomiędzy tak zarysowanymi relacjami a więzią jaką opisuje Erich Fromm gdy mówi o zjednoczeniu symbiotycznym. Relacja między Prześladowcą („katem”) i Ofiarą, wielokrotnie przedstawiana w literaturze naukowej i w sztuce (np. w filmach *Pasażerka* Andrzeja Munka, czy *Nocny portier* Liliany Cavani), to forma symbiozy. Wyróżnia Fromm dwie strony takiej współzależności, bierną i aktywną. Pierwsza ma cechy masochizmu: *Masochista ucieka przed nie dającym się znieść uczuciem izolacji i odosobnienia, czyniąc z siebie nierozdzielną część składową drugiego człowieka, który rozkazuje mu, kieruje nim, ochrania (...). Wyolbrzymia on siłę, której się poddaje, czy to będzie człowiek, czy Bóg; on jest wszystkim, ja zaś jestem niczym.* Czynną formą symbiozy jest sadyzm: *sadysta wchłania w siebie drugiego człowieka, który go uwielbia, wyolbrzymia sam siebie i podnosi własną wartość.*

F. Resentyment.

W pułapkę resentymentu wpada ten, kto wspiera osobę potrzebującą pomocy naruszając jej godność rozumianą jako poczucie własnej wartości. Niekoniecznie musi to chodzić o „nie-właściwy” (niedelikatny, upokarzający itp.) sposób pomagania. Naruszeniem godności może być pomoc sama w sobie, niezależnie od formy jaką przybiera.

Resentyment (fr. *ressentiment* – niechęć, uraza) jest zjawiskiem psychologicznym polegającym na tworzeniu iluzorycznych wartości, ocen i przekonań jako rekompensat własnej niemocy. Tą iluzją może być zawiść, złośliwość czy mściwość w stosunku do kogoś, kto – pomagając – okazuje swą szczególną „wyższość”. Tak negatywne emocje zostają poddane „mechanizmowi przeniesienia” i przybierają postać stanów nieprawdopodobnych i „sztucznych” – takich jak miłość bliźniego, przebaczenie, wyrozumiałość itp. Mistyfikacja widoczna w resentymentcie polega na drodze: od żądz zemsty – przez urazę, zazdrość

i zawiść – do afirmacji, cenięcia, chwaleń.

Teorię resentymentu przedstawił Fryderyk Nietzsche, odróżniając (1) moralność dostojną („panów”), wyrosłą z woli mocy i wolności, oraz (2) moralność ludzi nieudanych („niewolników”), opartą na resentymentcie. Ci drudzy muszą przegrać, zatem i cierpieć. Stąd bierze się ich pełna jadu wrogość do realnego, raniącego świata. To „zaświatowcy”: kompensacją porażki jest wyobraźnia, w której pojawia się świat dobry i sprawiedliwy.

Postawę nacechowaną resentymentem zwięźle przedstawił w swych *Aforyzmach* Karl Kraus: *Prędzej wybaczy ci ktoś podłość, której się wobec ciebie dopuścił, niż dobrodziejstwo, którego od ciebie doznał.* Wojciech Giełżyński tak oto pisze o „filozofii daru”: *Ten, kto d a j e , ma satysfakcję, bo wywyższa się ponad tego, co b i e r z e; obdarowany czuje się gorszym i upokorzonym, `traci twarz`, co dla wielu jest straszniejsze niż utrata życia. Podobna postawa nie jest całym obca Europejczykom. Zaraz po wyzwoleniu Paryża, zanim jeszcze zaczął działać plan Marshalla, Ernest Hemingway zapytał tamtejszego taksówkarza: `Czemu wy nas tak nienawidzicie?` Usłyszał: `Bo wy nam dajecie pieniądze`.*

G. Pocieszenie, nadzieja.

Warto może na koniec wspomnieć o jeszcze jednym problemie związanym z pomaganiem – o pułapkę pocieszenia. Pułapka ta polega na pospiesznym reagowaniu na sytuację bez próby zrozumienia jej istoty i przyczyn; na stwarzaniu pozorów odnalezienia właściwego rozwiązania trudności i na budzeniu nadziei, że wszystko co złe będzie przezwyciężone. Pokusa pocieszenia łączy się nieraz z takim właśnie oczekiwaniem ze strony osoby zagrożonej („powiedz, że wszystko będzie dobrze”).

Warto też pamiętać, że odwoływanie się do nadziei oznacza rodzaj ontycznej dewaluacji, pozbawienie wartości stanu aktualnie doświadczanego: przekracza się ten stan („był”) na rzecz czasu przyszłego niedokonanego. Zapewne z tego względu wielu myślicieli przestrzega przed łatwym odwoływaniem się do ufnych wyobrażeń związanych z przyszłością; Blaise Cendrars mówi wręcz, że nadzieja to „dziwka w zielonej sukience”.

Zakończenie. Dawca – biorca: możliwości relacyjne

Relacje i oddziaływania zachodzące pomiędzy pomagającym i przyjmującym pomoc opisał Donald Fink. Wyodrębnił pięć typów takich zależności:

- aktywność – pasywność
- prowadzenie – współdziałanie
- wzajemne uczestnictwo
- klient jako główny dawca
- samoopieka

W zależności (a) klient ujawnia bezradność związaną np. z brakiem świadomości, kontaktu z rzeczywistością; osoba wspierająca robi coś „dla niego”. W relacji (b) klient zachowuje świadomość sytuacyjną i wypełnia polecenia możliwe do zrealizowania. Model (c) określa sytuację, w której dawca pomaga klientowi pomóc samemu sobie. Relacje (d) ujawnia aktywność samego klienta – dawca pełni rolę asystenta. W modelu (e) jednostka radzi sobie bez pomocy zewnętrznej.

Nie jest tak, że opisane wyżej typy zależności układają się w obiektywne i bezwzględnie pożądane kontinuum; od bezradności i uprzedmiotowienia do podmiotowej samopomocy. Każdy rodzaj relacji może okazać się optymalny (efektywny i korzystny). Zależy to od konkretnej sytuacji, którą winien właściwie zdefiniować podmiot pomocy.



OPOWIEŚĆ ŚWIĄTECZNA

JACEK ŁASZCZ

Nie miałem chleba, wyszedłem drugiego dnia rano i kupiłem dwie tzw. bułki czcze. Tani wynalazek pośpiesznej, tandetnej epoki – jałowy gniot z samej mąki, odrobiny soli i wody, podrumieniony w sklepowym piecu. Nic innego nie było. Aha, i jeszcze rybę kupiłem na obiad o dziwnym tytule, tilapię. Szesnaście z groszami na kili, pangopodobna, ale chyba gorsza.

Za osiedlowym sklepem czepiła się mnie dziewczucha, pomyślałem, znajoma, zwykle kłopoty z odróżnianiem znajomych od nieznajomych. Spytałem jak leci, żeby zyskać na czasie i wybałać sprawę. Zagadła, że jest sama na święta i kokietyjnie puściła głuta z prawego nozdrza na ubranko. Zintegrował się natychmiast z materiałem. Odparłem, że też jestem sam i co z tego? Zażądała, bym zakupił piwo. To już wiedziałem, że nie jest to moja znajoma, odmówiłem śpiesznie i przestraszony sytuacją uszedłem.

Były to jednak miłe złego początki, bo zaraz pomyślałem, trzeba coś zjeść u ludzi na święta i postanowiłem złożyć dawno odkładaną wizytę znajomej pijaczce, która bezczelnie ukrywała nałóg. Kiedy przychodziła

do mnie na cyku, skarżyła się na jakieś dziwne oddziaływanie leków. Brat wspomagał starą rurę o awanturniczej, pijacko-psychiatrycznej przeszłości, pozbyła się nienawidzącej jej córki z zięciem i wnuczkami i zamieniła lokal komunalny na własnościowy na Deotymy. Uprzedzała, że domofon nieczynny, trzeba dzwonić do sąsiadki. Że w ogóle sąsiedzi jej nie lubią. Nie dziwię się, bo znam kobietę. Mimo to zdołała mnie zaskoczyć. Dziecko sąsiedzkie wpuściło, wskazało drzwi i wycofało się dyskretnie. Nie były zamknięte, drugie też puściły, w pokoju zaciągnięte zastony, w niechlujnym wyrze spoczywał jakiś spłaszczony kształt żeński ze skołtunionymi, siwymi włosami. Święta musiały być bardzo wyczerpujące. Brudna kołdra lekko się unosiła, zatem postać żyła, sąsiedzi nie posądzą mnie o mord, pomyślałem i niezwłocznie dałem tyły.

Pomyślałem sobie jeszcze, memento, czy u ciebie jest lepiej, człowieku? Co z tego, że nie pijesz? Zawsze mi się zdawało, że w samarytańskich uczynkach kryje się coś podejrzanego... Diabłem to podsyte!

The Search Continues for BC's Next Singing Sensation Children's Charity Launches 3rd Annual Talent Competition

Aspiring vocalists across the province are once again invited to audition for Variety's Got Talent presented by Coast Capital Savings. The winner of the 3rd annual competition will receive a Rising Star music package and appear on the Variety Show of Hearts Telethon February 16th & 17th, 2013.

Finalists will have the rare opportunity of performing before a panel of music industry and celebrity judges, including music manager Bruce Allen and Global BC's Steve Darling.

The competition is open to all BC residents ages 13-29. Audition videos should be submitted to www.varietysgottalent.ca from January 2nd to 16th, 2013. Variety requests that videos run between 2-3 minutes, with singers performing a capella, to track, or with acoustic guitar or keyboard accompaniment.

10 finalists will compete in the Variety's Got Talent Finals on February 9th, 2013 in Vancouver, BC.

9 of the finalists will be chosen by music industry professionals from Sam Feldman & Associates.

The 10th finalist will be chosen by the public in the People's Choice Competition. Fans can log onto The Province newspaper's website and vote for their favourite performer from January 27th to February 3rd, 2013 to select the 10th finalist.

All finalists will perform before a panel of judges and a live audience at the River Rock Show Theatre on February 9th, 2013. The winner will be announced at the end of the show and will appear on the Variety Show of Hearts Telethon that airs live on Global BC from February 16th to 17th, 2013.



Variety's Got Talent (VGT) 2013 presented by Coast Capital Savings

Variety's Got Talent presented by Coast Capital Savings is BC's premier talent search for BC's next singing sensation!

Jan 2nd – Jan 16th: Video auditions accepted at www.varietysgottalent.ca

- o VGT is open to everyone from the ages 13-29 who reside in BC.
- o All auditions must be submitted online
- o All videos will be judged by music producer Su Bailey and Sam Feldman & Associates.

Jan 15th – Jan 26th: Top 9 Audition Videos are selected for the VGT Finals and remaining Top 20 for the People's Choice Competition.

Jan 27th – Feb 3rd: Variety's 'People's Choice' competition on The Province's website.

- o Public votes for their favorite video of the remaining Top 20 audition videos.
- o The competitor with the most votes will win a spot in the VGT Finals.

Friday, Feb 8th: VGT Boot Camp at Tom Lee Music Granville St (10:30am – 4:00pm)

- o 10 VGT Finalists receive performance, singing, and stylist coaching from industry professionals.

Saturday, Feb 9th: VGT Finals at the River Rock Theatre 7:30pm – 10:00pm

- o Top 10 Audition Videos & the Variety 'People's Choice' winner will each perform a song.
- o The panel of celebrity judges include:
 - Bruce Allen
 - Steve Darling, Global TV morning news anchor
 - Stuart Derdeyn, The Province arts columnist
 - More TBD
- o Tickets for the VGT Finals are \$10 plus service charges, and will be available Jan 6th at www.varietysgottalent.ca.

The VGT Prize:

- o Rising Star Music Package (\$600 Tom Lee gift certificate, songwriting lesson with Colin Wiebe, and TBD).
- o Appearance on the Variety Show of Hearts Telethon on Global TV BC on Saturday, Feb 16th.

Established in 2011, Variety's Got Talent attracted hundreds of submissions from singing talents across the province in its first year. The inaugural winner, Shylo Sharity from Langley has continued to pursue her singing career and opened for Wynona Judd. Last year's winner, 16 year old Asha Diaz, just released her first CD 'Jumpin' Off'.

In partnership with Global BC

4300 Still Creek Drive, Burnaby, BC V5C6C6
Toll-Free in BC 1.800.381.2040 | Tel 604.320.0505 | Fax 604.320.0535
www.varietys.bc.ca

Inspiring hope and enriching the lives of children who have special needs.